

O Equatorze i nie tylko

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 21.03.2021, 17:31:37

Wyniki prestiżowego pokazu Dubai Arabian Horse Show 2021 zamiast spodziewanych sukcesów przyniosły nam rozczarowanie. A nadzieje wiązaliśmy z trzema znanymi i utytułowanymi końmi polskiej hodowli.

Michałowska *Wildona*, która najpierw wygrała swój... klasę™ (klacze 7-9 lat) na wspomnianym pokazie w Dubaju (choć punktów miała tyle samo co inna klacz, ale wygrała ocenami za ruch) potem w czempionacie nie zdołała stanąć na podium. Zajęła 4. miejsce. Z kolei wyhodowana w Białymostku, ale obecnie już w rękach właścicieli z Arabii Saudyjskiej, *Perfinka* także wygrała swój... klasę™ (klacze 10-letnie i starsze), ale w czempionacie była dopiero piąta. Ostrzyliśmy sobie zębami także na zapowiadany występ Michałowskiego czempiona świata, ogiera *Equator*, ale nie pojawił się na starcie w swojej klasie w piątek 19 marca i oczywiście nie mógł powalczyć w czempionacie ogierów starszych w sobotę. Dlaczego, mimo że był zgłoszony i widniał na listach startowych, nie wystąpił? Podobno jego nowy dzierżawca (o szczegóły tej dzierżawy za chwilę), czyli stadnina Al Jawaher ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, spóźnił się z przywiezieniem *Equatora* do Dubaju i koń nie został dopuszczony do startu. Wyniki *Wildony* oraz *Perfinki* w Dubaju oraz przypadek *Equatora* unaoczniają nam pewne zjawisko. A mianowicie - nie wystarczy wydzierżawić za dobre pieniądze, bądź kupić za wielkie pieniądze, jak w przypadku *Perfinki*, świetnych koni, aby uzyskiwały one co najmniej tego samego rodzaju sukcesy, co wcześniej. Przecież *Wildona* to wiceczempionka Polski oraz czempionka Europy z 2018 roku. *Perfinka* zdobyła "potrójną koronę" w USA, a *Equator* to czempion świata i Europy, dwukrotny wiceczempion świata, a na omawianym pokazie w Dubaju był i czempionem ogierów (rok temu), a wcześniej wiceczempionem. Nawet najlepsze konie muszą być bardzo dobrze przygotowane do pokazu i pokazane przez bardzo dobrego prezentera, takiego z najwyższej półki. Jeśli tych elementów brakuje, to świetne konie przegrywają z takimi, z którymi przegrać nie powinny. Przypadek *Equatora* jest nieco inny, ale świadczy o braku fachowcy ze strony nowego dzierżawcy. Trzeba być gamoniem, aby przywieźć konia na ważny pokaz później, niż wymaga tego regulamin tego pokazu. Panowie **Jerzy Białobok** i **Marek Trela**, jak wydzierżawiali konie, to potrafili zadbać nie tylko o wysoką sumę za dzierżawę, ale także - a może przede wszystkim - o to, aby dany koń trafił do takiej stadniny i w ręce takiego trenera, który dawał to nie tyle gwarancję, bo tego nikt nie mógł dać, co bardzo duże prawdopodobieństwo, że dzierżawiony będzie odnosił sukcesu na prestiżowych pokazach. Zawierane przez nich kontrakty dzierżawne były na tyle szczegółowe i precyzyjne, że niejednokrotnie zawierały nazwisko trenera, jedynego który miał prawo przygotowywać i prezentować danego konia, a także wykaz docelowych pokazów, w których koń miał wziąć udział. Ale żeby zawierać tak szczegółowe i przynoszące chwałę polskiej hodowli kontrakty, trzeba być fachowcem. Wybitnym fachowcem. Ale tych państwa polskie za sprawą... byłego ministra rolnictwa i dwóch nikczemników, którzy mu się... czyli jad do ucha, siamą pozbył. A ci, którzy po nich i obecnie kierują hodowlą w państwowych stadninach, starają się naśladować wspomnianych fachowców. Ale ponieważ nie mają takiego rozeznania tej

specyficznej branży, jak wspomniani dwaj fachowcy, to i efekty dzierżaw są... są, absze. Jak mnie zapewnił, dziś pan **Marek Romański**, pełniący obowiązki prezesa w SK Michałów, z którym rozmawiam telefonicznie, zarówno *Wildona*, jak i *Equator* wrócą... niebawem do stadniny. „Niebawem” - w ciągu dwóch tygodni spodziewa się pan Romański koni w Michałowie. Przy okazji chciał podziękować panu Romańskiemu za wyczerpującą... odpowiedź na pytania w sprawie *Equatora*, jakie zadałem wcześniej, na przykład. Wysłałem podobne pytania do stadniny w Michałowie, jak wcześniej w sprawie *Encariny* do stadniny w Janowie Podlaskim. A oto co się dzieje z *Equatorem* w ostatnich dwóch latach. W lipcu 2019 roku, ówczesna p.o. prezesa SK Michałów, **Monika Słowik**, wydzierżawiła *Equatora* do Al Makhdiat Stud w Arabii Saudyjskiej „w celach hodowlanych i pokazowych” na okres do 31 stycznia 2021 roku. Opłata dzierżawna wynosiła 140 tys. euro, a ogier został ubezpieczony na 750 tys. euro. Zgodnie z kontraktem dzierżawcy miało prawo pokryć 40 swoich klaczy, a kolejne, powyżej tej liczby – już po 4000 euro. Mógł też oferować stanowki obcym klaczom, ale po 5000 euro. Wpływy ze stanowki miały być dzielone po 50% między dzierżawcę, a stadninę w Michałowie. *Equator* nie wrócił, w lutym do Polski, gdy obecny szef michałowskiej spółki podpisał 12 lutego nową... umowę dzierżawy. Ze stadniną... Al Jawaher ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Umowa przewidywała przewiezienie *Equatora* z Arabii Saudyjskiej do Dubaju „celem wzięcia udziału w Dubai Arabian Horse Show 2021, a następnie po wykonaniu wszystkich niezbędnych badań, i procedur do kraju.” Koszty przewozu ogiera z KSA do Dubaju, a potem do Polski, pokrywa stadnina Al Jawaher, a ewentualną wygraną *Equatora* podczas tego pokazu strony miały się podzielić po 50%. Brak fachowcy nowego, krótkoterminowego dzierżawcy sprawi, że głośnie sukcesów i pieniędzy „strony” musiały obejść smakiem. A morał, z tej bajki jest taki – nie wystarcza wydzierżawiać, trzeba jeszcze wiedzieć komu! **Marek Szewczyk**